

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
 W Krakowie 90 cent. 2 zlr. 50 c.
 W całej Austrii 1 zlr. 15 „ 3 „ 25 „
 W Prus. i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
 We Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.
 Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
 W Krakowie odnośnie do domów 10 c. mies.
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz niedziel i dni poświęconych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Rynku, w Tarnowie: handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyślu: księg. braci Jeleniów, w Lwowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, w Poznaniu: księgarnia A. J. Żupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów).
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
 Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
 Inzeraty przyjmuje Ż. J. Wywiakowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Najważniejszym politycznym wypadkiem dnia onegdajszego było wystąpienie z rady państwa posłów reprezentujących narodowości niezadowolone w Przedlitawji. Z posłów galicyjskich pozostali tylko dr. Landesberger i ks. Guszalewicz.

Oświadczenie deputowanych polskich, podpisane przez posłów Grocholskiego, Grossa, następnie przez innych delegatów w porządku alfabetycznym, w końcu zaś przez pp. Potockiego i Kraińskiego, w głównej treści jest następujące:

„Obrady adresowe izby deputowanych i memoriał większości ministrów, która pozostała u steru rządu, przekonały podpisanych, że większość i rząd, trwożne o interesa jednego plemienia, w imię obstawania przy konstytucji uczyniły systemem rządowym odmawianie pojedynczym krajom rozszerzenia autonomji.

„System taki może tylko prowadzić do żywej walki między narodowościami monarchji i sprowadzić w końcu albo despotyzm, albo ubezwładnienie państwa.

„Widząc to podpisani musieli się zastanowić czy powinni pod takim systemem rządu brać udział w dalszych pracach rady państwa. Ze względu jednak, że prawo o zaciągu woj-

skowym i budżet nie były uchwalone, postanowili pozostać na swych miejscach, wystąpienie bowiem byłoby mogło zgubnie oddziaływać na regularny bieg administracji w dwóch żywotnych kwestjach państwa.

„Wszystkie usiłowania podpisanych, aby wywołać zmianę tego kierunku, były bezskuteczne. Obrady komisji nad życzeniami w najprawiejszej formie wypowiedzianymi przez sejm galicyjski, dały tylko nowy dowód, że nadzieje ludów co do rozszerzenia autonomji pod rządem obecnym zniszczonymi być nie mogą, lecz że przeciwnie często usiłowano ograniczyć tę autonomję, jak tego świeżo przedłożone wnioski o wyborach z konieczności najwybitniejszym są dowodem.

„Względy, które podpisanych aż dotąd powstrzymywały, ustały już obecnie, idziemy więc za naszym przekonaniem i aby zachować sejmowi galicyjskiemu zupełną wolność działania, składamy nasze mandaty do rady państwa w ręce galicyjskiego marszałka krajowego.“

Z posłów kraińskich pozostał w rajshsracie tylko dr. Klun i hr. Margheri, ten ostatni jednak zastrzegł wyraźnie, że pozostania jego w radzie państwa nie należy brać za sprzyjanie wnioskowi zaprowadzającym w danych razach bezpośrednie wybory. Dodać winniśmy, że opuszczenie rajshsratu przez in-

nych posłów, oprócz polaków, wywołało także przekonanie, objawione w podpisanej przez nich deklaracji, że wnioski zaprowadzające w danych razach bezpośrednie wybory, niewątpliwie przez radę państwa przyjęte zostaną.

Postanowienie opuszczenia rady państwa powzięte zostało jednogłośnie na posiedzeniu koła polskiego, na którym znajdowało się 31 posłów.

W ogólności wystąpiło obecnie 50 posłów.

Kronika.

Kraków 2-go kwietnia. Dziś, stosownie do ostatniej woli zmarłego znakomitego prawnika i historyka, Antoniego Zygmunta Helela, zwłoki jego przeniesione zostaną o g. 9 rano do kościoła Karmelitanek na Wesolej, a ztamtąd po nabożeństwie żałobnym do grobu rodzinnego w kościele wystawionym na cmentarzu przez Ludwika i Annę Helclów.

* Stowarzyszenie wzajemnej pomocy sybiraków ogłosiło sprawozdanie za marzec, z którego dowiadujemy się, że do kasy wpłynęło zlr. 91, przybyło z Syberji wygnańców czteremastu, stowarzyszenie znalazło pomieszczenia dla dziewiętnastu, a dwóch swoim kosztem wysłało do miejsca urodzenia, oprócz tego utrzymywało z początku ośmiu, potem pięciu stale, oraz dwoje dzieci, dwóch studentów, dwóch chorych i jednego rekonwalescenta.

PRIMA APRILIS

Historyjka warszawska.

Napisał WOŁODY SKIBA.

(Ciąg dalszy).

II.

Z biegiem czasu ciocia Klara zaczynała się coraz więcej niepokoić tą obojętnością swojej siostrzenicy. Z początku żartowała z jej serca, nazywając je ogniotrwałem, tyle go bowiem ogni zapalić nie mogło, ale po pewnym czasie od żartów przeszła do uwag poważniejszych, a w końcu otwarcie powiedziała pannie Anieli, że tak wiecznie być nie może i rzuciła jej, żeby, jeśli naprawdę zakochać się nie potrafi, spróbowała zakochać się na żarty, ot tak, dla wprawy, a z wprawą reszta pójdzie sama przez się i łatwiej jej już będzie do stanowczego przystąpić wyboru.

Czy panna Aniela uwierzyła słowom swej ciotki, że tak wiecznie być nie może, czy też pragnęła spróbować wskazanego przez nią sposobu, dość że w istocie niedługo coś podobnego do miłości odezwało się w jej ogniotrwałem serca.

Stało się to zupełnie bez wiedzy cioci

Klary, która tego przewrotu była doradczynią, a jak się stało opowiemy.

Panna Klara regularnie co niedziela i święto chodziła na Miodową ulicę do kościoła i tam z najprzykładniejszą pobożnością i w zapomnieniu o rzeczach światowych oddawała się modlitwie i słuchała słowa bożego. Grzechem byłoby myśleć, że w tych godzinach poświęconych nabożeństwu, jakakolwiek myśl ziemską przebiegała przez jej główkę, jakibądź obraz nieniebiański zdolnym był zająć jej przesłizne oczy. Ale przecież mimo skupienia ducha, jakiego modlitwa wymaga, niepodobna jest ciągle mieć oczu wlepionych w książkę do nabożeństwa, naprzykład w czasie przewracania kartek.

Otóż jednego razu w czasie odpustu Porcjunkuli, drugiego sierpnia, w same swoje imieniny, panna Aniela przewracając kartkę, rzuciła okiem ku ambonie, na której właśnie nie było nikogo, ale pod którą znajdował się młody, przystojny człowiek, z twarzą szlachetną i rozumną, ze spojrzaniem wymownem, zwróconem — przypadkowo zapewne — nie w stronę ołtarza, lecz w stronę ławki zajmowanej przez piękną i pobożną dziedziczkę stu pięćdziesięciu tysięcy.

Nie potrzebujemy powiadać, że oko panny Anieli natychmiast powróciło na książkę do nabożeństwa, której kartka już była przewróconą od chwili.

Jakim się to sposobem stało, że przy następnym przewróceniu kartki znowu też samo spotkanie się dwóch spojrzeń miało miejsce?.. Rzecz bardzo jasna. — przypadkiem.

To tylko nieco trudniej zrozumieć, że od tej chwili panna Aniela coraz a coraz prędzej czytała książkę nabożną, i tem samem coraz częściej miała potrzebę przewracania kartek, że zaś od słowa pisanego bardzo łatwo myśl się przenosi do żywego słowa, więc oko panny Anieli machinalnie zwracało się ku ambonie... a pod amboną ten sam młody człowiek z twarzą szlachetną i rozumną miał ciągle oczy nie ku ołtarzowi zwrócone.

Domyślni czytelnicy sądzą zapewne, że następną niedzielą młody człowiek znowu stał pod amboną, a panna Aniela znowu raz po raz przewracała kartki?..

Otóż tym razem rzecz się miała zupełnie przeciwnie, co dowodzi przynajmniej tego, że domyślność czytelnicza niezawsze jest niezawodną.

Ani następną ani dalszych niedziel nie-

Są do umieszczenia subjecki, nauczyciele, ekonomowie, karbowi, czeladnicy rzeźnicy, pisarze wiejscy, ślusarze, lokaje, dozorczy lasu, guwernerowie do języków lub fortepjanu, od św. Jana zaś wolni będą dwaj rzadcy.

* Wczoraj zwracaliśmy uwagę władz miejskich na zapadły bruk przed Sukiennicami na wprost ulicy Brackiej, miejsce to zapadło się głębiej nieco i na większej przestrzeni, dotąd ogrodzone jednak nie zostało.

* W mieście naszym bawi od dni kilku p. de Witte kurator okręgu naukowego warszawskiego, jeden z najzawziętszych russyfikatorów.

* Konsystorz biskupi tarnowski z polecenia rady szkolnej krajowej ogłosił konkurs następujący: „We wsi Librantowa w powiecie nowo-sądeckim wakuje posada nauczyciela z pensją roczną 50 zlr., 16 korcy ziemniaków, 4 korce karpieci i 8 kóp kapusty.“ Uposażenie prawdziwie obfite, ale tylko... w jarzynie.

W wywieszonych w starostwie krakowskim konkursach posad na nauczycieli czytamy jeszcze charakterystyczniejszą posadę nauczyciela we wsi Dobrowlanach w powiecie kałuskim. Pensja roczna wynosi 63 zlr. (bez karpieci). Podobno było niedgdyś planem Rady szkolnej krajowej; że szkół z mniejszym uposażeniem od 200 zlr. otwierać nie wolno.

* Wystawa obrazów i innych dzieł sztuki lwowska otwartą będzie 10 kwietnia.

* Wydział krajowy ogłasza konkurs celem nadania jednego miejsca dla galicjanina, w akademji Marji Teresy w Wiedniu.

* Dz. Pół. potwierdza wiadomość dawniej przez nas podaną, że znakomity artysta sceny warszawskiej Jan Królikowski przybędzie do Lwowa na gościnne występy. Pan Królikowski wystąpi w *Hamlecie*, *Kupcu weneckim* i *Narcyzie Rameau*.

* Cesarz zatwierdził wybór pana Hipolita Czajkowskiego dotychczasowego zastępcy prezesa rady powiatowej bobrzeckiej na prezesa téjże rady.

* Zjazd lekarzy i przyrodników, który, jak to już donosiliśmy, odbędzie się tego roku w Poznaniu, trwać będzie od 25 do 30 lipca.

* Dotychczas w Królestwie Polskiem zamieniono 248 miasteczek na gminy wiejskie. A mianowicie w gubernji kieleckiej 34, w radomskiej 49, w siedleckiej 29, w kaliskiej 39, w lubelskiej 39, w piotrkowskiej 23, w płockiej 18, w łomżyńskiej 17. W dwóch więc tylko gubernjach jeszcze nie zaprowadzono zmian.

* Na placu teatralnym w Warszawie urządzają spacery. Sadzenie drzew już się rozpoczęło.

* Linja warszawsko-wrocławskiej, drogi żelaznej połączy Oleśnicę i Łódź. Z Wrocławia bowiem do Oleśnicy już istniejąca kolej należy do drogi żelaznej prawego brzegu Odry. Cała linja razem wzięta skróci drogę z Wrocławia do Warszawy o jakie mil dwadzieścia.

* U hr. Beusta odbędzie się 12 b. m. przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, w którym weźmie udział arystokracja i świat finansowy wiedeński. W obrazach wystąpić mają księżna Hohenlohe z domu Wittgenstein, księżna Kińska, hrabina Schoenborn, hrabina Hanna Erdödy, hrabina Esterhazy, pani Worms i wiele innych. Obrazy układa artysta malarz Gaul; przytem amatorowie odegrają jakąś komedijkę.

* W wydaniu wyroku uniewinniającego księcia Piotra Bonapartego na 36 przysięgłych, 18 głosowało przeciw niemu, 17 zaś za uniewinnieniem, jedna była tylko biała kartka. Werdykt taki prawo uważa za uniewinniający.

* W szkole medycznej (Ecole de médecine) w Paryżu zaszła we wtorek burzliwa scena. Wiadomo, że p. Tardieu profesor téjże szkoły był do Tours jako rzeczoznawca wzywany. Gdy wszedł po swoim powrocie do sali wykładowej został przyjęty okrzykami „za drzwi z Bonapartem! Precz z korsykańcem! Niech żyje Victor Noir!“ Nadaremnie profesor tłumaczył się, że przecie odpowiedzialność za to co się stało, nie może na niego spaść, że go znają oddawna, że się nie trudni polityką i t. d. ale wszystkie te rozsądne przemówienia nie odniosły żadnego skutku i pan Tardieu salę wykładową opuścić był zmuszony.

* Miasto Tours w którym odbywał się proces ks. Piotra Bonapartego, jest jednym z najstarszych i najstarszych grodów w Europie. Juliusz Cezar w swoich komentarzach już o *Turonach* wspomina. Wiara chrześcijańska została w tem mieście zaprowadzoną przez św. Gatjana w r. 304. Od tego czasu Tours było wystawione na ciągłe oblężenia i boje. W r. 1427 mieszkańcy tego miasta ofiarowali Joannie d'Arc sławny jej sztandar z białego atlasu, haftowanego w złote lilje. Soborów odbyło się w Tours od r. 1096 do 1602; trzynastu. Obecnie miasto to liczy 50,000 mieszkańców.

* Jeden z wspólników Orsiniego w zamachu na Napoleona III przebywający dotychczas w Kajennie, został już na wolność wypuszczony. Drugi Trabucco, któremu się z więzienia umknąć udało, dawał w Florencji w teatrze koncert na jakimś instrumencie, lecz został w okropny sposób wygwizdany. Trabucco pomimo tego z najzimniejszą krwią dął w swój instrument, a gdy sykania i gwizdy nie ustawały, jak Napoleon na moście pod Arcole podniósł w górę nie chrogawie ale swój instrument i zawołał: „Nie przyszlście tu słuchać, muzyka, lecz dla przypatrzenia się konspiratorowi. Niech żyje Garibaldi!“ Słowa te wywołały taki hałas w teatrze, że musiano spuścić kurtynę.

* Liczba biednych, którym dobroczynne towarzystwa w Londynie przychodzą z pomocą do mieszkania, wynosi 121.000 osób.

* W Paryżu zmarł w szpitalu Neckera w ostatniej nędzy autor przeszło stu tomów, Franciszek Raban. Był on przyjacielem Mérego, Balzaka i Benjamina Constant.

* Skład królewskiej teatralnej trupy w Berlinie może poszczycić się swoją wysoką arystokracją. W skład téj trupy bowiem wchodzi: Księżna Windschgrätz (z domu Taglioni), hrabina v. der Holtz (z domu Erhardt), baronowa v. Raden (z domu Lucca), baronowa Schimmelfennig v. der Ove (z domu Mallinger), panie v. Woggenber v. Asten, baron v. Grassow (pod imieniem Wilhelma), baron v. Gillern (pod im. Krügera), v. Hoxar i v. Stranz (pod im. Fernanda).

* Dnia 15 b. m. umarł w Altonie Mateusz Chemnitz, autor znanego śpiewu patriotycznego niemieckiego: *Schleswig-Holstein meerrumschlungen*.

* Gubernator Lahory doręczył księciu Edyuburskiemu podczas jego podróży na około świata, dla matki jego królowej Wiktorji, szal kaszmirowy o 300 odcieniach oceniony na 38,750 franków. Deser szalu przedstawia herb Anglii otoczony arabeskami. Trzystu robotników pracowało trzy miesiące nad tym szalem.

* Na licytacji w Londynie, egzemplarz pierwszego wydania *in folio* dzieł Szekspira nabyty został na 360 funtów szterlingów (około 5000 zlr.).

* Jakiś dandys francuzki posłał uwielbianej przez siebie damie następujący wierszyk: „Vous avez la beauté d'Apollon, dieu du jour, Vous avez le parfum d'un lis qui vient d'éclorre, Vous avez le talent, la grâce, plus encore: Vous avez mon amour!“

Na co również wierszem otrzymał odpowiedź: „Quand on a la beauté d'Apollon dieu du jour, Quand on a le parfum d'un lis qui vient d'éclorre, Quand on a le talent, la grâce, plus encore!... Que voulez-vous qu'on fasse, hélas! de votre amour?“

* **Kalendarz.** Dziś św. Franciszka z Pauli, wyznawcy, jutro piąta niedziela wielkiego postu, zwana Białą. (Ewangelja u Jana św w rozdz. 8. O żydach, którzy chcieli ukamienować Chrystusa). Św. Ryszarda, biskupa wyznawcy.

Wschód słońca o g. 5 m. 37, zachód o g. 6 m. 32.

Dnia 31 marca pochnuri. Termometr doszedł do + 2.2 od + 0.6 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano o 6 dnia 1 kwietnia stan jego był 330.38, termometru + 0.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

* **Nabożeństwa.** Dziś nabożeństwo passyjne w kościele św. Krzyża, na którym kazanie będzie mieć JKs. Piotr Kwieciński, katecheta dyrygujący przy szkole główn. panieńskiej u św. Jana i kaznodzieja katedralny. Jutro o godz. 10-téj rano w Katedrze na Zamku summa solenna, podczas której kazanie mieć będzie JKs. Władysław Wierciszewski, wikary parafjalny u św. Szczepana. W kościele Archiprezbyterjalnym N. Marji Panny o g. 6-téj rano Msza uroczysta z wystawieniem N. Sakramentu i suplikacjami, na końcu kazanie; o godz. 9-téj wotywa solenna; o 10-téj

znajomego nie było w kościele. Musiał to być libertyn jakiś

Panna Aniela nie przewracała kartek, tylko ciągle patrzyła w jedną, i lubo że ją ciągle czytała jakoś jej dokończyć nie mogła.

I nie zobaczyła go więcej?... — A! gdzież znowu!...

W sierpniu oprócz kościoła chodzi się jeszcze na spacer, na wody naprzykład, — dlaczegóż tamby spotkać go nie miała?

I w istocie na wodach, na spacerach dosyć często bohaterka nasza spotykała nieznanego, a ile razy go spotkała tyle razy była wesoła i zadowolona aż do następnego wyjścia z domu, ile zaś razy przypadek ją oszukał, czy też przeznaczenie inaczej chciało, tyle razy była smutna i kwaśna, co także trwało aż do czasu, w którym okoliczności znów wycieczkę na miasto odbyć jej pozwoliły.

Ciocia Klara widziała te wszystkie zmiany w humorze swojej siostrzenicy, ale nie mogła ich zrozumieć, bo niewdzięczna siostrzenica nie zrobiła bynajmniej swoją powiernicą téj, co jej tak wyborne i tak praktyczne rady dawała. Konkurenci, aspiranci i adoratorowie zachodzili w głowę, chcąc dojść, dla czego panna Aniela raz ma dla wszystkich

tyle grzeczności, tyle uprzejmości, tyle łaskawych słówek i wesołych spojrzeń, a niekiedy znowu jej grzeczność taka etykietalna, jej uprzejmość taka zimna, jej słowa takie niemal surowe, a jej spojrzenie tak posępne.

Była to miłość, — zapewne na żarty, stosownie do rad cioci Klary.

III.

Mając tylu wielbicieli, panna Aniela nie mogła nie nabyć pewnej praktycznej wprawy w dostrzeganiu, jak się zazwyczaj miłość serc męskich objawia.

Ilekoć się zdarzyło, że będąc na wieczorze w jakim znajomym domu, zrobiła nowy podbój, a nie zdarzało się to tylko naówczas, gdy wszyscy co w liczbie gości byli do wzięcia, już do podbitych przez nią należeli, tylekoć mogła być pewną, że na następnym wieczorze w tym samym domu nowozawojowanego spotka. Ile razy w kościele instyktownie uczuła, że para ognistych oczu jakiego nieznanego ciągle się ku niej zwraca i każdy jej ruch ścięga, tyle razy wiedziała, że niezawodnie następną niedzielą, o téj samej godzinie, też same spojrzenia, z tą samą

wytrwałością w tenże punkt spoglądać będą. Czarem jednego rzutu oka podbijani przez nią nieznanymi, wszyscy na jeden stereotypowy sposób manifestowali swoje zachwycenie. Gdzie ich ujrzała po raz pierwszy, tam mogła być pewną, że ich zobaczy zawsze w podobnej okoliczności, jakby do miejsca, w którym po raz pierwszy widzieć ją mieli sposobność, przykuci zostali podziwem.

Nadto, każdy podobnie podbity starał się jak najkróćiej pozostawać nieznanym. Po kilku spotkaniach, a nieraz zaraz po pierwszym, zaczynał szukać sposobności wejścia do domu sędziostwa, co przy bardzo licznym zastępie ich znajomych nie było bynajmniej trudnem, i wkrótce potem wprowadzonym zostawał, awansując na znajomego i powiększając szereg wdychających zbliżka.

Jeden tylko nieznamy z pod ambony stanowią od tego powszechnego prawidła wyjątek.

Panna Aniela ujrzała go po raz pierwszy w kościele, o toż w tym kościele nie pokazał się już więcej; zobaczyła go potem na wodach, ale i tutaj raz tylko. Na rozmaitych spacerach spotykała go także, lecz zawsze w sposób przypadkowy, nigdzie perjodycznie i stale.

kazanie, o godz. 11-tę summa solenna; ostatnia Msza św. o godz. 12 w poł. Po południu o godz. 2 1/2 przed Nieszporami nauka do ludu JKs. Juliana Złowodzkiego z miejscowej parafji, o godz. 3-iej nieszpory, podczas których kazanie mieć będzie JKs. Władysław Paczygowski z miejscowej parafji. W kościele św. Florjana summa o godz. 10 rano, podczas której kazanie mieć będzie JKs. Zygmunt Goljan, administrator miejscowej parafji.

SZARADA.

Pierwsze i drugie jest w alfabecie,
W liczbie owadów pierwsze i trzecie,
Wszystko nazwisko pewnego miasta,
Więcej nie powiem — i basta.

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Otello*. Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Maksymilian P....r, Marja G...., Wł. Pieterkiewicz, J. W., Erazm Banko, St. Zaczyński, Złoty papier, Al. Kostórkiewicz, Henryk Lorenz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 28go marca. Przypędzono na dzisiejszy targ 863 węgierskich, 1467 galicyjskich i 552 krajowych wołów. Z tych zakupiono przez wiedeńskich rzeźników 1504, przez rzeźników z prowincji 1019, oprócz targu zakupiono 220 sztuk, wysłano niesprzedane w okolice 139 sztuk. Sztuka ważyła od 375 do 725 funtów. Cena jednej sztuki wynosiła od 145 do 205 złr. w. a. za cetrar od 29 do 31 złr. 50 kr. w. a.

Rzeszów 29go marca. Pszenica 4.25, żyto 2.60, jęczmień 2.55, owies 1.90, groch 2.90, fasola 3.70, tatarska 2.40, proso 2.80, ziemniaki 95 cent., rzepak 6.50, koniczna 26 złr., siano 1.70, słoma 1.30, okowita 60 cent., funt masła 40 cent., mięsa 18 cent., kopa jaj 1 złr.

* W Królestwie Polskiem gubernji kieleckiej powiatu jędrzejowskiego wybuchła na nowo w 3 miejscowościach zaraza na bydło.

Z powodu, że miejsca te zaraza dotknęła, w pobliżu granicy austriackiej są położone, Namiestnictwo zarządziło zamknięcie granicy wzdłuż chrzanowskiego, krakowskiego, bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, mieleckiego i tarnobrzęskiego powiatu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 1 kwietnia. Według telegramów prywatnych *Czasu*, Rechbauer zamierza wnieść niebawem wniosek odroczenia rady państwa, rada zaś ministrów ma zażądać rozwiązania sejmów galicyjskiego i krańskiego i robi z tego kwestją gabinetową. Hr. Beust nie odjechał jak to było jego zamiarem, a cesarz ma powrócić do Pesztu prędzej niż się spodziewano, a więc zapewne przed ukończeniem

Raz nawet, wychodząc z domu, z rana, a więc widocznie nie z wizyty, zobaczyła go na ulicy Mazowieckiej. Powinien się był domyślić, że tam mieszka, mimo to jednak już jej się więcej na tój ulicy napotkać go nie zdarzyło, gdy tymczasem wszyscy inni, skoro tylko jój mieszkanie wysledzili, mieli nieustannie potrzebę przechodzić od Dzieciątka Jezus do ewangelickiego kościoła i nazad tą samą drogą przez ulicę Mazowiecką powracać.

Takie odstępstwo od ogólnie przyjętych prawdeł, musiało uderzyć pannę Aniela, a nawet prawdę powiedziawszy, nie było jój bardzo przyjemnem.

Z początku myślała, że nieznamy nie chce używać pospolitych manewrów, i nienarzucając się uporeczywie jój oczom na ulicy ani w miejscach publicznych, szuka sposobności wejścia do domu jej rodziców, i dziwiła się tylko, że kiedy innym to tak łatwo przychodzi, on okazji tak długo odszukać nie może.

Gdy jednak czas biegł coraz dalej, gdy jesień огоłociła drzewa z liści, a spacerzy z publiczności używającej przechadzek, i gdy ani razu nie zdarzyło jój się spotkać nieznanego z kimkolwiek z bywających w domu

trzydniowego polowania w Gödöllö, na które właśnie wyjechał.

Komisja rezolucyjna wczoraj w nocy przyjęła ustawę o wyborach z konieczności.

Praga, 31 marca. Wiadomość, że prymas węgierski Simor przeszedł do stronników nieomylności, okazuje się nieprawdziwą, jak ztąd donoszą do dzienników wiedeńskich.

Dzienniki tutejsze ogłaszają rozmowę między drem Giskrą i hr. Beustem. Hr. Beust miał stanowczo zaprzeczyć, jakoby miał zamiar popierać kiedykolwiek ministerjum Kellersperga, ponieważ reakcja już jest w Austrii niemożliwą.

Peszt, 31 marca. *Ungarischer Lloyd* donosi, że ministerjum komunikacji jest w zupełnym rozstroju. Najlepsze jego siły albo podały się już albo zamierzają się podać do dymisji.

BAWARJA. Monachjum, 31 marca. Program polityczny hr. Bray zyskuje powszechnie przychylnę przyjęcie.

Według telegramu z Rzymu, córka króla neapolitańskiego umarła.

FRANCJA. Paryż, 31 marca. W zesłą niedzielę, jak telegrafują do wiedeńskiej *Presse*, aresztowano około stu osób oskarżonych o udział w spisku. Sprawa ta ma być sądzoną przez najwyższy trybunał.

WŁOCHY. Florencja 31 marca. Z powodu mianowania generała Nobillant komendantem wojskowym w Rawennie, generał Cialdini podał się do dymisji.

Opinione Nazionale zapowiada przesilenie ministerjalne. Minghetti ma wystąpić z gabinetu.

Pomimo zapewnień urzędowych, że porządek jest przywróconym, dworzec kolei w Bolonji obsadzony jest wojskiem. W Neapolu i Parmie znaleziono plakaty rewolucyjne i miały miejsce małe rozruchy.

Niepokoje te wywarły na królu głębokie wrażenie. Król nie zgadza się na redukcję armji.

Z Genui donoszą, że księżę Piotr Bonaparte wynajął wille na wybrzeżu zachodniem.

RUMUNJA. Bukareszt, 31 marca. Rząd przedłożył izbie projekt sprzedaży dóbr państwa na pokrycie długu bieżącego. Minister

jój rodziców, coby mogło służyć za wskazówkę, że stara się być wprowadzonym, pannie Anieli zaczęły dziwne myśli przychodzić.

— On chyba mnie unika! — mówiła nieraz do siebie, przechodząc z cicią Klarą ulicą, na której go poprzedniego dnia o tój samj godzinie spotkała, a teraz dostrzedz nie mogła.

I dąsała się bohaterka nasza dopóty, dopóki o kilka ulic dalej nie spostrzegła swego nieznanego, widok którego wypędził jój z myśli powzięte posądzenie i rozweselał znowu na czas jakiś.

IV.

Czytelnikom powieści danem jest często wiedzieć o więcej bohaterach, niż bohaterowie sami wzajem o sobie wiedzieć mogą. I my też tutaj wprzód im powiemy, kto był tym tak różnym od wszystkich adoratorem panny Anieli, nim sama bohaterka nasza o tem dowiedzieć się będzie mogła.

Nazwisko nieznanego było już znane i zaczynało być coraz więcej i coraz sympatyczniej znanom w Warszawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wojny żąda kredytu 113,164 fr. na wynagrodzenie Austrii za broń skłódkowaną w Baccar i 300,000 fr. na zakupienie pięciu tysięcy karabinów Peabody.

Na tych kilku wiadomościach zmuszeni jesteśmy ograniczyć się dzisiaj, gdyż skutkiem jakiegoś *prima aprilis*, którego przyczyny zbadać w nocy nie było podobna, nie otrzymaliśmy wczoraj wieczorem żadnych gazet.

Częściowem objaśnieniem tego nieprzyjemnego zarówno dla nas jak dla czytelników naszych zdarzenia, może być artykuł, którym *Czas* dzisiaj rozpoczyna swoją kronikę. W artykule tym znajdujemy następujące słowa, których rzeczywistość naszym własnem, zwykle tylko częściowem, dziś zaś zupełnem doświadczeniem potwierdzić możemy, nadmienając, że to, co *Czas* mówi o listach, stosuje się i do gazet:

„Listy przeznaczone do Krakowa (słowa *Czasu*) na dworzec kolei żelaznej *poste restante*, bywają najczęściej pakowane w Wiedniu do paczki przeznaczonej na główny urząd pocztowy w Krakowie, co stanowi różnicę odbioru około dwóch godzin, a nieraz się zdarza, że o jedną pocztę później przychodzą, albo że nas dochodzą przez Lwów! Na urządzie pocztowym w Wiedniu musi panować wielki nieład.“

Dodać tu należy, że gazeta odbierana wieczorem, jeżeli zostanie włożoną, zamiast do paczki adresowanej na dworzec kolei, do paczki przeznaczonej dla urzędu głównego, dochodzi adresanta dopiero nazajutrz rano. Tym sposobem najprawdopodobniej da się objaśnić, że dziś zamiast najświeższych wiadomości politycznych zmuszeni jesteśmy podawać czytelnikom uwagi, które zapewne zostaną grochem na ścianę.

Kursa giełdy.

Kraków dnia 1 kwietnia.

Renta srebr.	71.25	71.—	Kol. w. byd.	72.—	71.—
Losy 1860 r.	98.—	97.75	Poż. p. 1864	156.—	154.50
„ 1864 r.	121.—	121.50	„ 1866	153.—	152.—
„ Obl. idemn.	75.—	74.75	Srebro	122.—	121.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.50	89.50	Napoleony	9.92	9.88
„ polskie	95.—	94.25	Imperjały	10.15	10.5
„ likwidac.	78.25	77.75	Pruski kur.	1.82	1.82
Kol. w. wied.	69.50	68.75	Ruble pap.	1.50	1.50

TELEGRAMY

„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń d. 1 kwietnia godz. 6 min. — po poł.

Akcje kredytowe	288.90	Akcje kol. Kar. L.	241.—
Lombardy	236.70	Oblig. indemn. gal.	—
Losy z r. 1860	97.80	Akcje anglo-banku	348.25
Losy z r. 1864	121.25	Akcje kolei rząd.	398.—
Akcje frnk.-aust.	119.—	Tramway	209.50
Napoleony	9.89 1/2	Akc. kol. Pardub.	182.50

Uspობienie giełdy: stałe.

Berlin d. 1 kwietnia godz. 2 min. 44 po poł.

Wiedeń krót. term.	82 1/4	Akcje kredytowe	158 1/2
Długi term.	81 7/8	Kolej zach. czeska	95 1/2
Warszawa kr. ter.	74 1/4	Kolej rząd. austr.	217 3/4
Banknoty rossyjsk.	74 9/16	Akc. kol. Kar. L.	99 1/2
Listy zastaw. pol.	70 1/4	Lombardy	129 1/4
Listy likwidacyjne	56 1/2	Amerykańskie	96 3/8
Banknoty austr.	82 1/4	Metaliki	50 1/2
Losy kredytowe	—		

Uspობienie giełdy: mdłe.

Paryż d. 1 kwietnia godz. 4 min. 40 po połud.

Renta 3%	78.85	Kolej rządowa	807
Renta włoska	55.82	Amerykańskie	93 1/2
Renta 4 1/2%	103. 1/2	Lombardy	485

Uspობienie giełdy: złe.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Mięczyńskich, codziennie od 11 do 1-jej prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codziennie od godz. 11 do 4. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiej XIX w., od g. 5—6 dr. Adam Bećkikowski, o znamionach epok historii polskiej. Wejście jednorazowe 50 cent.

W sali towarzystwa naukowego na

dochód tow. wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jagiel. dziś o g. 6 po poł. prof. Stanisław hr. Tarnowski, o tragedji historycznej w najnowszej literaturze rosyjskiej.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowym codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Koncert amatorski w Postępie odbędzie się dziś. Początek o g. 8 wiecz.

Sprzedaż dzienników polskich na numeru w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marij.

Redaktor odpowiedzialny:
Zegota Wywialkowski.

SUBJEKT
mogący się wykażać wiarogod-
nem a dobremi świadectwami
i umiający się obchodzić z wi-
nami, znajdujący w mieście miej-
sce w handlu St. Dymnickiego
w Frysztaku. (169-1)

LICYTACJA

po śp. Xaw. Masłowskim
w gmachu XX. Franciszkanów

jak dotąd tak i dalej odbywa się codziennie od 9—12 i od 3—5 wieczorem. — Mianowicie szychy Murgena, Rembrandta, Volpata i innych znakomych rytowników. Chromolitografie, drzeworyty rytowników, fotografie i mapy.

(163 2)

BEZPŁATNIE

otrzymać można w Administracji „Kurjera Krakowskiego“ ul. Florjańska, nr. 355, II piętro

numer próbowy czasopisma tygodniowego

„NIAŃKA.“

Pisemko dzieciom ku nauce i zabawie

wychodzące w Chełmnie pod redakcją zaszczytnie znanego w piśmiennictwie redaktora „Przyjaciela Ludu” Ignacego Danelęwskiego.

Na pismo to można również w Administracji „Kurjera“ składać przedpłatę, która wynosi

w Krakowie i na prowincji

kwartalnie 50 c., półrocznie 1 złr., do końca r. 1870 1 złr. 50 c.

Prenumeratorowie miejscowi odbierający „Kurjera“ z odnośzeniem do mieszkania, mogą otrzymać „Niańkę“ w mieszkaniach własnych bez żadnej dopłaty.

(167 2)

Promesy losów z roku 1864

których ciągnięcie dnia 15 kwietnia r. b.

nastąpi, z główną wygraną

220,000 złr. w. a.

wraz ze stemplem, po zlr. 3.50.

Losy pożyczki m. Bukaresztu

wartości nominalnej franków 20, losowane 6 razy do roku, których najbliższe ciągnięcie z główniejszymi wygranami

(124 7-11)

100.000 fr., 75.000 fr., 50.000 fr. itd.

dnia 1 maja r. b. nastąpi, po zł. 10 w. a., sprzedaje

Jan Bartl w Krakowie.

Originalne losy państwa, na które wszędzie grać i takowe kupić można.

Podajcie rękę szczęściu!

250.000

wielkie losowanie

jako najwyższą wygraną następcza, najmnowsze przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Tylko wygrane wyciągają się, a mianowicie przypada w kilku miesiącach 28.900 wygranych do rozstrzygnięcia, między temi główne wygrane: 250.000 150.000 100.000 50.000 40.000, 30.000, 25.000, 2 razy à 20.000, 3 razy à 15.000, 4 razy à 12.000, 4 razy à 10.000, 5 razy à 8.000, 7 razy à 6.000, 21 razy à 5.000, 35 razy à 3.000, 126 razy à 2.000, 205 razy à 1.000, 255 à 500, 351 razy à 200, 13.200 razy à 110 etc. etc.

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania, odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1870 a kosztuje: 1 cały oryginalny los państwa 4 fl. 1 półowa 2 fl. 1 czwartek 1 fl.

i przeszła się kwota w austriackich papierach. Wszystkie zlecenia z wielką troskliwością bezwzględnie wykonywują się, a każdy otrzymuje oryginalne losy państwa do rąk własnych. Do zamówień dołącza się stosowne urzędowe plany gratis, a po każdym ciągnięciu przesyłany interesowanym urzędowe listy.

Wypłata wygranych uskuteczna się natychmiast za poręczeniem państwa albo przestaniem bezpośrednim — Inb też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stośników we wszystkich większych miastach Austrii.

Naszej rozprzedaży zawsze szczęście sprzyjało — i oto niedawno znowu między innymi znacznymi wygranami, wypłaciliby naszym interesantom trzy razy główne wygrane w 30h ciągnięciach, na co mamy dowody urzędowe. Przy przedsięwzięciu o tak trwałych podstawach, śmiało liczyć można że w przyszłości strona na bardzo żywy udział, uprasza się zatem z powodu bliźszego ciągnięcia wszystkie zamówienia, jak najspieszniej wprost adresować do

Seindeker & Comp.

Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg. Sprzedaj i wyprzedaj wszelkiego rodzaju obligacji państwa, akcji kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

Żeby omijkom zapobiedz, kładziemy nacisk na to, że przed terminem ciągnięcia, wyz wymienionych losów, żadne inne ciągnięcie podobnego rodzaju losów miejsca nie ma — i żeby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, upraszamy zlecenia na nasze oryginalne losy państwa spiesznie i wprost do nas nadysłać.

W KRAKOWIE Rynek Nr. 19.

We LWOWIE ulica Halicka Nr. 306.

W OPAWIE Rynek główny.

K. ROSENTAL

poleca SWÓJ SKŁAD

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, wszelkiego gatunku w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

Wykonywa także wszelkie zamówienia i reparacje jak najpunctualniej.

Filcowe i sukienne kapelusze, cylindry, krawatki i kołnierzyki. Kamasze i trzewiki, kalosze, parasole, laski, plaidy, koldry, przedmioty do podróży i rozmaite towary galanteryjne.

Główna ajencja maszyn do szycia z fabryki Singera w Nowym-Jorku.

(7 14—50)

Skład pierwszjej



uprzywilejowanej FABRYKI

ubiorów męzkich M. et J. MANDLÓW w Prośnicach (MORAWA.)

Skład pierwszjej



uprzywilejowanej FABRYKI

BIELIZNY ROSENBAUMA i PERELESA w Klattowie (CZESCHY.)

Uwaga.

Realność przy Krakowie na Zwierzynicy tuż za rogatką nad stawem klasztornym pod nr. 52 z wygodnym mieszkaniem i półpięta morga ziemi w jednym kawałku jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu.

Nafty niezapalnej z pierwszjej rafinerji przemysłskiej w najlepszym gatunku w Głównym składzie przy ulicy Grodzkiej naprzeciw księgarni J. Wildta w Krakowie. Funt 21 cent.

Uwaga. (149 55)